

JANINA LABOCHA
Kraków

Pragmatyczne mechanizmy składni języka mówionego

Język pisany i mówiony traktowane są jako dwa różne podsystemy języka etnicznego, co zostało wyraźnie stwierdzone w wydanej w roku 1968 *Praktycznej stylistyce* Anny i Piotra Wierzbickich, a następnie w wielu innych pracach językoznawczych. Określa się je również jako dwie odmiany języka ogólnego, przy czym odmianę mówioną nieoficjalną (nieformalną, spontaniczną, codzienną) nazywa się również odmianą potoczną w opozycji do odmiany oficjalnej (starannej, opracowanej, formalnej). W tym miejscu pomijam związane z tym zagadnieniem dyskusje naukowe oraz problemy terminologiczne i definicyjne. Badacze uważają również, że istnieją dwie odrębne normy – jedna dla języka pisanego, druga dla języka mówionego. Język mówiony jest uważany za genetycznie i komunikacyjnie prymarny w stosunku do języka pisanego oraz przeznaczony w pierwszym rzędzie do występowania w różnych społecznych układach interakcyjnych realizujących się w bezpośrednim, czyli twarzą w twarz, kontakcie językowym co najmniej dwóch rozmówców, czyli w dialogu. Ponadto istotnymi cechami języka mówionego są różne rodzaje wzajemnego przenikania się dwóch kodów: werbalnego i niewerbalnego, a także jego operacyjny charakter, czyli nastawienie wypowiedzi mówionych na różne działania i pełnione w związku z tym funkcje pragmatyczne. Krystyna Pisarkowa niektóre zjawiska tego aspektu języka zaliczała do pragmatycznego składnika kompetencji językowej, bez którego, jej zdaniem, zwłaszcza semantyka i składnia obejść się nie może. Również rozbieżności między składnią tekstu mówionego i pisanego wiązała badaczka z aspektem pragmatycznym. O mechanizmach pragmatycznych składni tekstów mówionych pisała we wstępie i zakończeniu książki *Składnia rozmowy telefonicznej, pierwszej i jak dotąd jedynej pełnej składni polszczyzny mówionej*, obejmującej opis syntaktycznych struktur pojedynczych i złożonych tej odmiany języka. Jest to składnia konkretnego typu dialogu, takiego wariantu tekstu mówionego, który przebiega w kontakcie niewspomagany gestami, mimiką, ani udziałem osób trzecich. Rozmówcy, większością należący do inteligencji krakowskiej, mający wyższe wykształcenie oraz będący uczniami licealnymi z rodzin inteligentkich, zostali dobrani w taki sposób, żeby reprezentowali swoją mową mówioną polszczyznę kulturalną. Jak widać, celem badań był opis składni języka mówionego w odmianie nieoficjalnej poprzez

uchwycenie i ukazanie charakterystycznych cech i struktur pewnego typu tekstów kolo-kwialnych. Przedmiotem opisu nie był dialog jako taki [tym zagadnieniem zajęli się póź-niej inni polscy językoznawcy, np. Warchała 1991, Żydek-Bednarczuk 1994 i inni], lecz zwrócenie uwagi na kontrast między składnią mówioną a składnią używaną w piśmie z na-ciskiem na tolerancję praktyki językowej, a więc bez normatywnej oceny struktur kolo-kwialnych.

Już we wstępie Krystyna Pisarkowa zaznacza, że istotniejsze odrębności składni mó-wionej w kontraście z pisaną dostrzec można w konstrukcjach wyższego rzędu niż grupa składniowa i zdanie pojedyncze, to znaczy na styku dwóch form predykatywnych. Prosto-ta zdania pojedynczego i grupy syntaktycznej, brak rozbudowanych grup nominalnych z przymiotnikami, przysłówkami i rzeczownikami w funkcji atrybutywnej, unikanie rozbu-dowanych zdań pojedynczych wynika z zakotwiczenia struktur w kontekście, które umoż-liwia używanie nieskomplikowanych konstrukcji zdania pojedynczego przy jednocześnie dużym ładunku semantycznym. Ubóstwo składniowe rozmów w porównaniu z tekstem pisanym jest rezultatem tendencji "do swobodnego szkicowania konstrukcji składniowej bez precyzyjnego wypełniania jej przybliżonych konturów,," [Pisarkowa 1975: 16]. Mówią-cy często operują „schematem składniowym, powierzając odbiorcy wykończenie i wypeł-nienie domysłami naszkicowanego konturu grupy...” [ibidem: 55]. Określoność grupy do-konuje się deiktycznie i nieprecyzyjnie, wiadomo bowiem, że odbiorca może domagać się dookreślenia pytaniem, por.: *Bo ja przecież się wyrwałem z tego kolowrotu tych manifes-tów. Jakich manifestów?* [ibidem: 48].

Zjawiskiem częstym w wypowiedziach mówionych jest antycypacja podmiotu lub dop-elnienia. Może ona mieć postać antycypacji nazwy wspartej dalej zaimkiem (*a ten drab, on tu miał...*) lub antycypacji zaimka, poprzedzającego nazwę (*Chociaż one z czasem w ciągu tych lat istnienia ... no to przybierały te gzymisy różną postać*) [ibidem: 48]. Jed-nak zjawiskiem najbardziej charakterystycznym dla zdania pojedynczego jest nieokreślo-ność grupy. Wyraża się ją zaimkiem *taki*, przysłówkiem *tam*, zaimkami nieokreślonymi *jakiś*, *coś*, *ktos*, *ileś*, *gdzieś*. Por np.: *Tam są takie rozmowy prowadzone; eee, no taka tam, siedzi i siedzi; to jest takie jakiś; wiem, że coś tam robicie; Dała to takiemu jakiemuś młodemu facetowi, Pimpalski, nie Pimpalski, nie wiem, jak on się nazywa* [ibidem: 50-53]. Jak podkreśla K. Pisarkowa, w rozmowie wszystkie struktury składniowe zdania pojedyn-czego mogą być nieokreślone, niedopowiedziane, powierzone domyślności odbiorcy, np.: *On pisze głównie eseje, te jakiś tam tego*. Badaczka podkreśla jednak, że tego typu grupy mają swoje źródło nie w składni, lecz w płaszczyźnie leksykalnej, w przekonaniu rozmów-ców, że ulotność tekstu zwalnia od precyzji w doborze słownictwa. Mówiący wypełnia zatem schemat składniowy wyrazami pustymi, licząc na to, że kontekst nasyci je treścią [ibidem: 53]. Ciekawym zabiegiem mówionym jest sygnalizowanie przez nadawcę wła-snych wątpliwości co do doboru wyrazu za pomocą fraz typu: *powiedzmy; że się tak wy-rażę; że tak powiem; jak się to mówi; jakby tu powiedzieć; powiedziałbym*, por. np.: *On po prostu podpisuje umowę jako szef z dyrektorem tej spółki akcyjnej, czy jak się to nazywa* [ibidem: 54].

Omawiając sposoby wyrażania predykcji w zdaniu pojedynczym, K. Pisarkowa zwraca uwagę na różne funkcje równoważników, na orzeczenie złożone, zwłaszcza na kon-strukcje mówione typu: *to jest nie do kupienia; on jest na chirurgii; tekst jest na wykoń-czeniu* oraz na orzeczenia składające się z dwóch czasowników w formie osobowej:

Wziąłem przeczytałem kawalek książki. Sporo takich form z czasownikiem *wziąć* zapisałam, badając składnię żądania w języku mówionym, por. np.: *Weź idź stąd wreszcie!*; *Weź posuń się!*. Za charakterystyczną właściwość wypowiedzi mówionych występujących w rozmowie uważa się nacechowanie modalne. K. Pisarkowa poświęciła temu zagadnieniu sporo uwagi, podkreślając jego związek z funkcją perswazyjną tekstu oraz dużą frekwencją w tekstach mówionych modyfikatorów modalnych. Na szczególną uwagę zasługuje jej zdaniem modalność wzmocnionej pewności wyrażana takimi modyfikatorami jak: *właśnie* (*to właśnie może się zdarzyć*); *rzeczywiście* (*to jednak rzeczywiście nie przyjdę*), *faktycznie*; *przecież*; *w gruncie rzeczy*; *w każdym razie*; *naprawdę*; *na pewno* itp.

W opisie struktury wypowiedzi złożonych w rozmowie telefonicznej na uwagę zasługuje ilościowa przewaga parataksy nad hipotaksą, co potwierdza wcześniejsze spostrzeżenia badaczy na temat gwarowych tekstów mówionych. Łączy się to z dużą frekwencją spójnika *i*, który służy prostemu dodawaniu jednego ciągu zdaniowego do kolejnego. Innym, równie częstym sposobem tworzenia ciągów parataktycznych jest bezspójnikowe łączenie zdań. Krystyna Pisarkowa wypowiada się następująco na temat tego sposobu konstruowania tekstu: „Mimo ukrytych w tej łącznej nizanej parataksie pewnych funkcji logicznych jest to najprostszy sposób konstruowania wypowiedzenia złożonego, a jednocześnie przekazywania informacji nie ukształtowanych w porządek logiczny, bez komentarza odautorskiego, bez elementów metatekstowych, [Pisarkowa 1975: 91]. Wśród zdań parataktycznych przeciwstawnych szczególnie interesujący jest przypadek ukrytej hipotaksy. Na ten temat pisała badaczka również w opublikowanym w „Języku Polskim” artykule pod tytułem pt. *O stosunkach między parataksą a hipotaksą na przykładzie polskich zdań przeciwstawnych i przyzwolonych* (1974). Przykładem takiego wypowiedzenia może być zdanie: *Nie wiem, co się stało z A., ale w sumie było bardzo dobrze*, gdzie mamy do czynienia z brakiem czasownika *wiem, że*, a co za tym idzie, z ukrytym zdaniem podrzędnym dopełnieniowym [ibidem: 95].

W opisie struktury hipotaktycznej szczególną uwagę zwraca Krystyna Pisarkowa na funkcję perswazyjną podporządkowaną motywowi zyskania sprzymierzeńca w odbiorcy. W tekście mówionym jest ona wyrazem odpowiedzi na presuponowane pytanie odbiorcy „dlaczego?”. Zjawisko to związane jest z wysoką frekwencją zdań ze spójnikiem *bo* oraz z faktem, że w języku mówionym nie ma możliwości, ze względu na bezpośredni linearny odbiór, stosowania okolicznikowych struktur skondensowanych w ramach zdania pojedynczego. W języku mówionym potrzeba motywowania postaw i zachowań przejawia się w różnego rodzaju zdaniach motywujących przyczynowych i pseudoprzyczynowych. Te pierwsze dotyczą motywacji modalności, oceny i decyzji, drugie natomiast ukrywają w sobie funkcje deskryptywne lub metatekstowe. Innym ważnym zjawiskiem występującym w tekstach rozmów telefonicznych jest właśnie hipotaksa w funkcji deskryptywnej oraz metatekstowej. W grupie hipotaksy deskryptywnej wyróżnia K. Pisarkowa zdania deiktyczne, deiktyczno-indukcyjne i indukcyjne. Zdania deiktyczne określają i opisują przedmiot za pomocą zdania podrzędnego wprowadzanego przez spójniki *który*, *co*, *jaki* lub *który*, *że*, *żeby* albo też *wtedy ... gdy*, *tam... gdzie*. Zdania indukcyjne lub deiktyczno-indukcyjne dzieli badaczka na skutkowe, czasowe, warunkowe. Struktura składniowa w funkcji metatekstowej służy natomiast mechanizmom spójnościowym. Do orzeczeń metatekstowych należą *verba dicendi*, *verba declarandi* i *verba sentiendi* znane ze zdolności konotowania tzw. zdań dopełnieniowych oraz wprowadzania mowy zależnej. Mamy tu do czynienia,

używając określenia K. Pisarkowej [ibidem: 139], z reprodukcją hipotaktyczną metatekstu, na którą składa się odtwarzanie tekstu o tekście, ale również wyrażanie postawy modalnej za pomocą np.: *wydaje (mi) się; możliwe, że; trzeba, żeby; chcę, żeby; pewnie, że; wiem, że*. Osobno omawia autorka przytoczenie niezależne, które jest bogato reprezentowane w tekstach mówionych. Pisze również o wprowadzaniu do tekstu monologu wewnętrznego, za zwyczaj za pomocą wyrażen *myśleć sobie, mówić sobie*.

Opis składniowy rozmów telefonicznych podporządkowany został pragmatycznej funkcji języka mówionego, w niej bowiem tkwią, co mocno podkreślała K. Pisarkowa, odmienności między składnią pisaną a mówioną. Funkcja pragmatyczna tekstu mówionego może być czworaka, zależnie od czterech motywów mówienia. Pierwszym z nich jest poszukiwanie kontaktu poprzez zasygnalizowanie własnego „ja” nadawcy. Odpowiada temu motywowi funkcja ekspresywna, która znajduje swój wyraz syntaktyczny w prostym, nieskomplikowanym typie sprawozdawczym, głównie parataktycznym. Drugim ważnym motywem mówienia jest poszukiwanie sprzymierzeńca, co znajduje składniowy wyraz w różnorodnych zdaniach uzasadniających, np. przyczynowych, za pomocą których dochodzi do głosu funkcja perswazyjna. Kolejną ważną funkcją pragmatyczną tekstu mówionego jest funkcja deskryptywna, związana z chęcią poinformowania odbiorcy. Funkcja ta wyrażana jest najczęściej za pomocą konstrukcji relatywnych i chronologizujących. Motywowi rozgraniczenia różnych poziomów tekstu linearnego, wydzieleniu w nim warstwy pomysłanej, odczutej, przytoczonej służą konstrukcje składniowe zestawione z przytoczeniem. Jak podkreśla K. Pisarkowa, każdy z tych czterech motywów może się w tekście objawić w postaci czystej lub też może się nakładać na inny. Zależność struktury składniowej tekstu mówionego od funkcji pragmatycznych jest najlepiej uchwytana w opisie wypowiedzeń złożonych [ibidem: 15-16].

Zaproponowany przez autorkę *Składni rozmowy telefonicznej* sposób syntaktycznego opisu wypowiedzeń i konstrukcji języka mówionego nie jest łatwy w odbiorze ze względu na zastosowaną terminologię i zwięzłość ujęć bardzo złożonej problematyki z pogranicza składni i pragmatyki językowej. Jest to ujęcie kontrastywne w stosunku do składni języka pisanego, próba wniknięcia w specyfikę mówienia, która tkwi w interakcyjnym wymiarze komunikacji językowej, a więc również w psychicznych, społecznych i kulturowych motywach działania za pomocą języka. Liczne przykłady wyekscerpowane z badanych tekstów, które wymagają od czytelnika książki nie tylko przeczytania, ale również przemyśleń i głębokiej analizy według instrukcji i wskazówek autorki pracy, stawiają nas czytelników przed koniecznością wykazania się umiejętnością aktywnej postawy odbiorczej. Przyjmując taką postawę, znajdziemy w książce *Składnia rozmowy telefonicznej* niezwykle cenne źródło inspiracji badawczych.

W omawianej książce, a dokładnie w rozdziale drugim, poruszony został temat mający zasadnicze znaczenie dla opisu tekstu, mianowicie zagadnienie spójności. Jest to spojrzenie tekstologa, jakim niewątpliwie była również K. Pisarkowa. Wystarczy tu wymienić takie jej artykuły jak: *O spójności tekstu mówionego* (1974); *Rozważania o argumentacji w języku naturalnym* (1977); *Odchylenie twórcze w języku potocznym* (1978); *Tekst o tekście w Kazaniach gnieźnieńskich* (1978); *Pisemny akt mowy jako lekarstwo na konflikt* (1983); *O komunikatywnej funkcji przemilczania* (1986) i in. W rozdziale na temat spójności składniowej tekstu mówionego K. Pisarkowa przyjmuje również kontrastywny punkt widzenia, pisząc: „Wyłączenie z aktu komunikacji sygnałów kinetycznych, jak gesty, mimika, a tak-

że wyglądu nadawcy i odbiorcy, i wyłączenie sygnałów graficznych, jak układ wierszy, podział na akapity, „światło”; sygnałów interpunkcyjnych, wielkich liter, kroju czcionki (kursywa, wersaliki), jej rozstawienia (spacje), brak możliwości wybiegania naprzód, brak możliwości ogarnięcia, przewidzenia objętości tekstu, który dopiero nastąpi – oznacza rezygnację z całego kompletu jednostek informacyjnych, [ibidem: 18]. Przytoczyłam ten bardzo istotny dla kontrastycznego ujęcia fragment początku rozdziału o spójności również po to, żeby pokazać, jak zwięźle potrafiła badaczka pisać o problemach, którym zazwyczaj poświęca się całe artykuły, czy nawet książki. Jako cel opisu środków spójnościowych przyjęła K. Pisarkowa wybór takich zjawisk, które są przekładalne na sygnały wzrokowe, a więc graficzne, ze świadomym pominięciem sygnałów prozodycznych. Autorka wymienia następujące środki spójnościowe tekstu mówionego. Są to po pierwsze sygnały konatywne terminalne, czyli takie, które sygnalizują początek i koniec kontaktu językowego, czyli zapalają i wygaszają „temperaturę” kanału (np. wyrażenia realizujące powitania i pożegnania) oraz sygnały kontynuujące, czyli, używając określenia autorki, podgrzewają kanał od strony nadawcy (np. zwroty adresatywne, formy *śluchaj, wiesz, widzisz, rozumiesz, mówię ci, powiadam*). Niektóre z nich, obok funkcji konatywnej, pełnią też funkcję interpunkcyjną, ponieważ dzielą tekst na sekwencje i tym samym informują o jego rozczłonkowaniu wewnętrznym. Drugą grupę sygnałów spójnościowych stanowią sygnały fatyczne akceptujące, czyli sposoby, jakimi adresat potwierdza, że tekst nadawcy został odebrany. Temu celowi służą różne nieartykułowane dźwięki, pomruki, partykuły oraz inne wyrażenia (*acha, tak, właśnie, rozumiem, oczywiście, dobra*, itd.). Ponadto K. Pisarkowa wymienia jeszcze sygnały symulowane pseudofatyczne i pseudokonatywne, którymi nadawca symuluje reakcje odbiorcy za pomocą wykrzyknień lub autokomentarzy typu *to w ogóle szczyty* albo też odbiorca stymuluje przebieg rozmowy za pomocą wtrąconych pytań typu *tak?, a co poza tym? jak to?* itd. Oprócz wyżej wymienionych sygnałów dla celów spójności tekstu mówionego znaczenie mają leksykalne ekwiwalenty interpunkcji służące segmentacji tekstu. Należą do nich spójniki *a, ale, to, bo, więc* oraz partykuła *no*. W przeciwieństwie do znaków interpunkcyjnych umieszcza się je na początku wypowiedzenia. W stosunku do kontekstu pełnią one dwie funkcje. Z jednej strony nawiązują, ale też odcinają wypowiedzenie od części poprzedzającej, z drugiej zaś sygnalizują kontynuację tekstu. Ponadto wszystkie wymienione środki spójnościowe segmentują tekst i konstytuują jego wielowarstwowość.

Wielowarstwowość tekstu mówionego, czyli, jak to określa K. Pisarkowa [ibidem: 45], jego polifoniczność, wynika z tego, że warunkiem dostatecznej spójności jest „zachowanie pewnych elementów pozazdaniowych, pochodzących jakby z innego tekstu, reprezentujących linię równoległą do linii tekstu głównego”. Te elementy są strukturalnie bardzo ważne, ponieważ konstytuują syntaktycznie wielowarstwowość tekstu i porządkują jego funkcje pragmatyczne. Określenie tekst polifoniczny, w takim rozumieniu, jak użyła go K. Pisarkowa, rozwinęła później Anna Kałkowska w artykule pt. *Poziomy tekstu, czyli polifonia druga* (1996), odnosząc je do takich zjawisk jak: wprowadzanie cudzego słowa, wyrażenia parentetyczne, modulanty, elementy dyslokowane oraz konstrukcje służące pobocznej predykcji. W tekstologii istnieje od dawna rozumienie polifonii jako wielopodmiotowości (wielogłosowości) tekstu [Bachtin 1970; Ducrot 1984]. A. Kałkowska, pisząc o polifonii drugiej, ma na myśli szersze rozumienie zjawiska polifonii poprzez odniesienie go do takiej budowy tekstu, która polega na poziomowaniu składniowym wypowiedzi, czyli takim

konstruowaniu przekazu, który jest rezultatem dopowiadania, komentowania, nadbudowywania, dodatkowego orzekania przez podmiot wypowiedzi czegoś, co układa się warstwowo ponad główną linię tekstu [Kałkowska 1999: 67].

Na zakończenie należy podkreślić jeszcze raz to, na co wielokrotnie zwracała uwagę K. Pisarkowa oraz inni badacze języka mówionego. Język mówiony jest odmianą ujmowaną w opozycji do języka pisanego. Nie jest ona jednorodna, lecz zróżnicowana od najbardziej spontanicznej postaci do starannej (opracowanej, kontrolowanej). Stopień spontaniczności czy odwrotnie – kontroli, wraz ze społecznymi uwarunkowaniami sytuacji komunikacyjnej, co przejawia się stopniem oficjalności/nieoficjalności wypowiedzi, decydują o sposobie generowania wypowiedzi mówionej. Na to nakładają się jeszcze „techniki” prowadzenia dialogu [Rudek-Data 1984; Warchała 1991; Żydek-Bednarczuk 1994] oraz uwarunkowania psychologiczne i kulturowe wpływające na jakość interakcji. Składnia języka mówionego obejmuje zatem szeroki zakres zjawisk dosyć niejednorodnych. Opis jednej składni języka mówionego, rozumianego jako continuum od wypowiedzi najbardziej spontanicznych, przez wypowiedzi o różnym stopniu samokontroli aż do mówienia publicznego na podstawie wcześniej przygotowanych tekstów, jest raczej niemożliwy. Co zatem można zrobić w tej sytuacji? Na to pytanie udzieliła swoją książką Krystyna Pisarkowa już dawno temu – trzeba badać określone typy wypowiedzi językowych, czyli w miarę jednorodne korpusy zebranych tekstów, jednorodne pod względem interakcji, w jakiej powstały, parametrów społecznych, tematyki, stopnia oficjalności itp. Celem takich badań, zakrojonych na szeroką skalę, zespołowych i interdyscyplinarnych powinno być jednak nie tyle syntetyczne opisanie składni języka mówionego, co raczej uświadomienie sobie czegoś zupełnie odwrotnego, a mianowicie tego, jaką rewolucję wprowadziło w mechanizm generowania tekstu odkrycie i zastosowanie pisma, które pozwoliło na utrwalenie mowy i jej przekaz w przestrzeni i czasie.

Bibliografia

- Bachtin M., 1970, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, Warszawa.
- Ducrot O., 1984, *Le Dire et le dit*, Paris
- Kałkowska A., 1996, *Poziomy tekstu, czyli polifonia druga*, [w:] *Styl a tekst*, red. S. Gajda i M. Balowski, Opole, s. 61-68.
- Pisarkowa K., 1974, *O spójności tekstu mówionego*, [w:] *Tekst i język. Problemy semantyczne*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 41-71.
- Pisarkowa K., 1974, *O stosunkach między parataksą a hipotaksą (na przykładzie polskich zdań przeciwstawnych i przyzwolonych)*, „*Język Polski*” LIV, s. 81–93.
- Pisarkowa K., 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Pisarkowa K., 1977, *Rozważania o argumentacji w języku naturalnym*, „*Polonica*” III, s. 79–88.
- Pisarkowa K., 1978, *Odchylenie twórcze w języku potocznym*, [w:] *Tekst – Język – Poetyka. Zbiór studiów*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s.163–172.
- Pisarkowa K., 1978, *Tekst o tekście w Kazaniach gnieźnieńskich*, [w:] *Studia z polskiej składni historycznej*, cz. II, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 5–27.
- Pisarkowa K., 1983, *Pisemny akt mowy jako lekarstwo na konflikt*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska i E. Janus, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, s. 161–169.

- Pisarkowa K., 1986, *O komunikatywnej funkcji przemilczania*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 1, s. 25–34.
- Rudek-Data K., 1984, *Funkcja tekstotwórcza pytania w dialogu*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa II*, red. B. Dunaj, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Prace Językoznawcze”, z. 79, Kraków, s. 183–192.
- Warchała J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- Wierzbicka A., Wierzbicki P., 1968, *Praktyczna stylistyka*, Warszawa.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.

JANINA LABOCHA

Pragmatic Mechanisms of Syntax of the Spoken Language

Summary

In her book *Składnia rozmowy telefonicznej* (“Syntax of Telephone Conversations”) Krystyna Pisarkowa presents syntactical structures of a simple and compound sentences appearing in spoken dialogues and discusses their pragmatic conditions. Moreover, she devotes attention to lexical indicators of segmentation of a spoken text and the expressions performing phatic and connotative functions. In many places in the book the author provides inspiring instructions for researchers studying the structure of a spoken text.

